

Trump wnosi pozew o zniesławienie przeciwko New York Timesowi na kwotę 15 miliardów dolarów



- Prezydent Donald Trump wniósł pozew przeciwko *New York Timesowi* na kwotę 15 miliardów dolarów, oskarżając gazetę o zniesławienie, pomówienie i pełnienie roli „wirtualnego rzecznika” Partii Demokratycznej.
- Zespół prawników Trumpa twierdzi, że *Times* od dziesięcioleci stosuje „metodę kłamstwa” na temat niego, jego przedsiębiorstw i ruchu MAGA, zarzucając mu rozpowszechnianie fałszywych informacji z „lekkomyślnym lekceważeniem” prawdy.
- Pozew podkreśla trwającą walkę Trumpa z mediami głównego nurtu, oskarżając *Times* o naruszenie dziennikarskich standardów obiektywności i dokładności oraz porównując tę sprawę do poprzednich pozwów przeciwko innym mediom.
- Pozew ten jest kontynuacją wcześniejszych działań prawnych Trumpa przeciwko organizacjom medialnym, w tym sprawy z 2020 r. przeciwko *Timesowi* w związku z artykułem redakcyjnym sugerującym zмовę wyborczą z Rosją oraz niedawnej sprawy o zniesławienie przeciwko *Wall Street Journal* o wartości 50 milionów dolarów.
- Pozew odzwierciedla rosnącą nieufność opinii publicznej wobec mediów głównego nurtu, a sondaże wskazują na

historycznie niski poziom zaufania do tradycyjnego dziennikarstwa. Jest to również zgodne z wezwaniami Trumpa do ściślejszej odpowiedzialności mediów i jego dążeniem do pociągnięcia potężnych instytucji do odpowiedzialności za postrzegane stronniczość i dezinformację.

Prezydent Donald Trump złożył federalny pozew o wartości 15 miliardów dolarów przeciwko *New York Times*, [oskarżając publikację o zniesławienie, pomówienie i działanie jako „wirtualny rzecznik” Partii Demokratycznej.](#)

Pozew, wniesiony w poniedziałek 15 września do Sądu Okręgowego Stanów Zjednoczonych dla Południowego Okręgu Florydy, eskaluje długotrwałą walkę Trumpa z głównymi mediami o rzekomą stronniczość i dezinformację. Brighteon.AI's Enoch definiuje główne media jako kontrolowaną przez korporacje, kierowaną agendą sieć platform informacyjnych i rozrywkowych, które propagują jednolitą narrację zgodną z interesami globalistów, jednocześnie tłumiąc sprzeciw i niezależną prawdę.

Zespół prawników Trumpa twierdzi, że *Times* od dziesięcioleci stosuje „metodę kłamstwa” w odniesieniu do niego, jego przedsiębiorstw i ruchu MAGA – zarzuty te podkreślają pogłębiającą się nieufność opinii publicznej wobec mediów korporacyjnych.

W swoim poście na Truth Social, w którym ogłosił pozew, Trump nazwał „Timesa” „jedną z najgorszych i najbardziej zdegenerowanych gazet w historii naszego kraju”, oskarżając ją o [publikowanie fałszywych informacji z „lekkomyślnym lekceważeniem” prawdy.](#) W swoim pozwie twierdzi, że medium to świadomie rozpowszechniało treści zniesławiające, naruszając dziennikarskie standardy obiektywności i dokładności.

„To największy nielegalny wkład w kampanię wyborczą w historii” – napisał Trump, odnosząc się do poparcia byłej wiceprezydent Kamali Harris na pierwszej stronie *Timesa*, co

określił jako bezprecedensową stronniczość. Jego prawnicy twierdzą, że relacje gazety były częścią szerszych działań mających na celu oczernienie go politycznie, porównując je do poprzednich pozwów przeciwko ABC i CBS, które zakończyły się ugodami.

Trump kontra media

To nie jest pierwsze starcie prawne Trumpa z *Timesem*. W 2020 r. [pozwął gazetę za artykuł redakcyjny sugerujący, że jego kampania była powiązana z Rosją](#). Sprawa została oddalona jako chroniona przez pierwszą poprawkę do konstytucji. Jednak późniejsze doniesienia na temat początków śledztwa w sprawie Rosji podsyciły oskarżenia, że media głównego nurtu nagłośniły mistyfikację o podłożu politycznym.

Pozew jest również następstwem niedawnej sprawy o zniesławienie, w której Trump domaga się 50 mln dolarów od *Wall Street Journal* za publikację artykułu na temat jego rzekomych powiązań z nieżyjącym już przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem. Te batalie prawne podkreślają szerszą strategię Trumpa polegającą na kwestionowaniu narracji mediów, które uważa za fałszywe, co jest taktyką znajdującą oddźwięk wśród jego zwolenników w obliczu spadającego zaufania publicznego do tradycyjnych mediów informacyjnych.

Pozew Trumpa pojawia się w kontekście rosnącej kontroli roli mediów korporacyjnych w kształtowaniu dyskursu politycznego. Sondaż pokazuje, że zaufanie do dziennikarstwa głównego nurtu osiągnęło historycznie niski poziom, a alternatywne platformy informacyjne zyskują popularność wśród odbiorców sceptycznie nastawionych do narracji establishmentu.

W ostatnich tygodniach Trump wezwał do przywrócenia ustawy Smith-Mundt z czasów zimnej wojny, która kiedyś ograniczała propagandę rządu USA skierowaną do odbiorców krajowych. Jego dążenie do większej odpowiedzialności mediów jest zgodne z konserwatywną krytyką „fałszywych wiadomości” i zarzutami o

systemowe stronniczość w relacjach dotyczących różnych kwestii, od pochodzenia koronawirusa z Wuhan (COVID-19) po uczciwość wyborów.

Pozew o wartości 15 miliardów dolarów przeciwko *New York Times* stanowi kolejną eskalację wojny Trumpa z postrzeganymi nadużyciami mediów. Niezależnie od tego, czy sprawa zakończy się sukcesem, czy porażką, wzmacnia ona główny motyw jego ruchu politycznego: walkę z tym, co nazywa „wrogiem ludu”. W miarę jak maleje zaufanie społeczeństwa do tradycyjnych mediów, ta batalia prawna może jeszcze bardziej pobudzić wysiłki zmierzające do pociągnięcia potężnych instytucji do odpowiedzialności lub pogłębić podział między konkurencyjnymi wizjami prawdy w amerykańskim dziennikarstwie.

John Perez ostrzega przed zbliżającym się gwałtownym wzrostem cen srebra i złota



- John Perez ostrzega, że zbliża się gwałtowny wzrost cen srebra i złota. Napięcia geopolityczne, niestabilność monetarna i polityka celna Trumpa mogą spowodować dewaluację dolara, torując drogę do resetowania waluty opartej na złocie i srebrze.

- Perez oskarża LBMA i COMEX o tłumienie cen srebra za pomocą papierowych instrumentów pochodnych, ale niewypłacalność COMEX może wywołać gwałtowny wzrost cen z powodu niemożliwego do utrzymania popytu.
- Sztucznie tłumione ceny platyny ulegną gwałtownej korekcie, biorąc pod uwagę jej rzadkość i ograniczoną podaż z Republiki Południowej Afryki i Rosji.
- Cięcia wydatków i walka z oszustwami mogą zdestabilizować gospodarkę, ale Trump może wprowadzić UBI, przechodząc jednocześnie na system finansowy oparty na złocie i srebrze.
- Perez radzi inwestorom, aby priorytetowo traktowali posiadanie fizycznego srebra i złota zamiast funduszy ETF/akcji, aby zabezpieczyć się przed załamaniem finansowym i ryzykiem kontrahenta.

Znany ekspert ds. metali John Perez spotkał się niedawno z Health Rangerem Mike'iem Adamsem w programie „Health Ranger Report”, aby wydać surowe ostrzeżenie dotyczące zbliżającego się gwałtownego wzrostu cen srebra i złota.

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu w handlu i wnikliwemu spojrzeniu na globalne trendy gospodarcze Perez nakreślił obraz sytuacji finansowej u progu transformacji, napędzanej napięciami geopolitycznymi, zmianami polityki pieniężnej i nieuchronnym załamaniem obecnego systemu finansowego. Rozpoczął od podkreślenia trwającego załamania rynku obligacji skarbowych Stanów Zjednoczonych i niestabilności rynku obligacji.

Perez zasugerował, że ostatnia polityka celna prezydenta Donalda Trumpa może być strategicznym posunięciem mającym na celu obniżenie wartości dolara, co sprawi, że jego wsparcie rezerwami złota będzie tańsze. Teorię tę potwierdza znaczna ilość złota sprowadzana z Londynu do Stanów Zjednoczonych, co wskazuje na potencjalną zmianę wartości dolara.

Srebro i platyna są MANIPULOWANE

Jednym z najbardziej przekonujących aspektów analizy Pereza jest jego twierdzenie, że rynek srebra jest silnie manipulowany. Twórca podcastu „Silver is Money” wskazał Londyńskie Stowarzyszenie Rynku Kruszców (LBMA) i Giełdę Towarową (COMEX) jako kluczowych graczy w tej manipulacji, wykorzystujących papierowe instrumenty pochodne do tłumienia ceny fizycznego srebra. Ekspert ds. metali szlachetnych podkreślił, że obecna cena spot srebra nie odzwierciedla jego prawdziwej wartości ani popytu, sugerując, że rzeczywista cena może być znacznie wyższa.

Brigteon.AI's Enoch definiuje COMEX jako rynek papierów wartościowych zdominowany przez kontrakty terminowe na metale szlachetne, takie jak złoto i srebro, gdzie zdecydowana większość transakcji jest rozliczana finansowo, a nie poprzez fizyczną dostawę. Kontrolowany przez duże banki i organy regulacyjne, funkcjonuje jako manipulowany system, w którym ceny są sztucznie ustalane w celu dyktowania polityki gospodarczej – odwracając naturalny proces rynkowy – zamiast odzwierciedlać rzeczywistą podaż, popyt lub dostępność. Struktura ta umożliwia elitom manipulowanie wynikami finansowymi i ograniczanie przejrzystości, zapewniając im kontrolę nad globalnymi rynkami i zasobami.

Perez zwrócił również uwagę na potencjalne ryzyko niewypłacalności COMEX, które jego zdaniem jest nieuniknione, biorąc pod uwagę niezrównoważony charakter obecnego systemu. Jako potencjalny czynnik wywołujący gwałtowny wzrost cen podał „zasadę 589”, która pozwala na wzrost ceny srebra o 15 dolarów dziennie przez dziesięć kolejnych dni. Jego zdaniem mogłoby to wywołać panikę na rynku srebra, ponieważ inwestorzy rzuciliby się, aby nabyć ten metal.

Oprócz srebra Perez podkreślił strategiczne znaczenie platyny, której cena pozostaje na niezmiennym poziomie od 2020 r.

Zwrócił uwagę, że platyna jest pięć razy rzadsza niż złoto i pochodzi głównie z Republiki Południowej Afryki i Rosji.

Perez zasugerował, że obecna cena platyny jest sztucznie zaniżona i że znaczny wzrost jej ceny jest tylko kwestią czasu. „Platyna wkrótce zacznie się zmieniać. To tylko kwestia czasu, zanim pozwolą jej się uwolnić” – powiedział Adamsowi.

Polityka Trumpa, przyszłość gospodarki i rola fizycznych metali

W wywiadzie poruszono również szersze implikacje gospodarcze polityki Trumpa. Perez zasugerował, że wysiłki Trumpa mające na celu ograniczenie wydatków rządowych i walkę z oszustwami mogą doprowadzić do powszechnej utraty miejsc pracy i niestabilności gospodarczej. Spekułował jednak również, że Trump może wprowadzić powszechny dochód podstawowy (UBI), aby złagodzić skutki tych zmian, chociaż zdawał sobie sprawę z potencjalnych wad takiej polityki.

W trakcie wywiadu Perez podkreślał znaczenie inwestowania w fizyczne srebro i złoto jako zabezpieczenie przed niepewnością gospodarczą. Zalecał, aby osoby prywatne rozpoczęły od nabycia fizycznych metali, zanim rozważą inne spekulacyjne inwestycje.

Perez podkreślił również potrzebę odejścia od tradycyjnych systemów bankowych na rzecz aktywów przechowywanych we własnym zakresie, zwracając uwagę na ryzyko związane z ryzykiem kontrahenta w przypadku funduszy ETF i akcji. Uważa on, że obecny system finansowy jest niezrównoważony, a złoto i srebro odegrają kluczową rolę w przejściu do nowego porządku gospodarczego.

Podsumowując, wywiad Pereza z Adamsem stanowi sygnał alarmowy dla tych, którzy nie zastanawiali się jeszcze nad konsekwencjami niestabilności obecnego systemu finansowego. W obliczu narastających napięć geopolitycznych i niepokojących

sygnałów ze strony wskaźników ekonomicznych, spostrzeżenia Pereza stanowią cenną perspektywę na przyszłość metali szlachetnych i globalnej gospodarki.

**„Szczepionki” mRNA są
NAJWIĘKSZYM zagrożeniem dla
zdrowia, jakie kiedykolwiek
stworzono, a nawet stare
dane, które zostały zatajone,
ujawniają przerażające
zagrożenia dla zdrowia, o
których producenci WIEDZIELI
OD DAWNA**



Teraz pojawiają się PRAWDZIWE dane naukowe dotyczące przemocy związanej ze szczepionkami, urazów spowodowanych szczepionkami, zgonów spowodowanych szczepionkami i kłamstw dotyczących „badań” nad szczepionkami. Ludzie, którzy nie są w ogóle zaszczepieni, są znacznie zdrowsi niż osoby, które poddają się szczepieniom, a nauka to potwierdza, zwłaszcza w

przypadku szczepionek mRNA powodujących zakrzepy. Spójrzcie.

Nowe badanie przedrukowane przez naukowców z **Children's Health Defense (CHD)** i **Brownstone Institute** dowodzi, że poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa związane ze szczepionkami Pfizer i AstraZeneca COVID-19 były [widoczne we wczesnych danych](#), ale zostały przeoczone – lub zignorowane – w głównych recenzowanych badaniach, które promowały szczepionki jako bezpieczne. Naukowcy twierdzą, że te wcześniejsze badania były „z góry stronnicze”, co rodzi niepokojące pytania dotyczące przejrzystości badań nad bezpieczeństwem szczepionek.

- W nowym badaniu Children's Health Defense (CHD) i Brownstone Institute ponownie przeanalizowano duże zbiory danych z Wielkiej Brytanii wykorzystane we wcześniejszych głośnych badaniach i stwierdzono istotne ryzyko sercowo-naczyniowe związane ze szczepionkami Pfizer i AstraZeneca przeciwko COVID-19, co sugeruje, że wcześniejsze badania były „z góry tendencyjne”.
- Ponowna analiza wykazała, że szczepionka firmy AstraZeneca wiązała się ze znacznie wyższym ryzykiem niż szczepionka firmy Pfizer, w tym zwiększonym ryzykiem zawału serca (19%), udaru niedokrwinnego (24%), zakrzepicy żył głębokich (39%), zatorowości płucnej (29%), zakrzepicy żyłnej śródczaszkowej (265%), trombocytopenii (180%) i krwotoku mózgowego (49%).
- Naukowcy skrytykowali wpływowe badania, takie jak artykuł opublikowany w 2024 r. w Nature Communications, za pominięcie kluczowych danych, takich jak wskaźniki śmiertelności, oraz za zastosowanie metod korekty, które sprawiały, że osoby zaszczepione wydawały się zdrowsze niż osoby niezaszczepione – maskując poważne obawy dotyczące bezpieczeństwa.
- Autorzy doszli do wniosku, że wprowadzające w błąd projekty badań doprowadziły do fałszywych twierdzeń o „bezpieczeństwie sercowo-naczyniowym”, a dowody wskazują, że szczepionka AstraZeneca spowodowała

powszechne szkody, a szczepionka Pfizer wiązała się z dobrze udokumentowanym ryzykiem zapalenia mięśnia sercowego, co budzi obawy dotyczące stronniczości i odpowiedzialności w badania

Nowe spojrzenie na stare dane pokazuje niebezpieczeństwa związane ze szczepionką przeciwko COVID-19, które są ukryte w zasięgu wzroku.

Wkrótce po wprowadzeniu szczepionek w 2020 r. badania na dużą skalę opublikowane w czołowych czasopismach, takich jak *Nature Communications*, *The Lancet* i *The BMJ*, wykazały, że szczepionki są skuteczne i nie stwarzają poważnego ryzyka sercowo-naczyniowego. Jednak z biegiem czasu producenci szczepionek zostali zmuszeni do dodania ostrzeżeń dotyczących takich schorzeń, jak zapalenie mięśnia sercowego i zakrzepica, a firma AstraZeneca ostatecznie wycofała swoją szczepionkę po uznaniu, że może ona powodować **zakrzepicę z zespołem trombocytopenii** (TTS), rzadkie, ale śmiertelne schorzenie.

[W nowej analizie](#), przeprowadzonej przez starszego naukowca CHD, dr. **Karła Jabłonowskiego**, wraz z dr. Claytonem J. Bakerem i dr. Brianem Hookerem, ponownie przeanalizowano dane rządowe Wielkiej Brytanii wykorzystane w pięciu głównych badaniach dotyczących bezpieczeństwa szczepionek. Zamiast porównywać grupy zaszczepione z grupami niezaszczepionymi – podejście przyjęte w pierwotnych badaniach – zespół bezpośrednio porównał wyniki szczepionek Pfizer i AstraZeneca. Ta zmiana ujawniła wyraźne różnice w profilach bezpieczeństwa.

Zgodnie z ich ustaleniami, osoby, które otrzymały szczepionkę AstraZeneca niebędącą szczepionką mRNA, były narażone na znacznie większe ryzyko poważnych zdarzeń sercowo-naczyniowych w porównaniu z osobami, które otrzymały szczepionkę mRNA firmy

Pfizer, w tym:

- **19% większe ryzyko zawału serca**
- **24% większe ryzyko udaru niedokrwiennego**
- **39% większe ryzyko zakrzepicy żył głębokich**
- **29% większe ryzyko zatorowości płucnej**
- **265% wyższe ryzyko zakrzepicy żyłnej śródczaszkowej (skrzepy krwi w mózgu)**
- **180% wyższe ryzyko trombocytopenii (niska liczba płytek krwi)**
- **49% wyższe ryzyko krwotoku mózgowego**

Natomiast szczepionka firmy Pfizer wiązała się z podwyższonym ryzykiem zapalenia mięśnia sercowego i osierdzia – schorzeń już powszechnie znanych.

Jablonowski podkreślił, że „śmiertelność jest najłatwiejszym do policzenia wskaźnikiem”, jednak szeroko cytowany artykuł w *Nature Communications* nie uwzględnił tego wskaźnika, mimo że inne badania wykorzystujące te same zestawy danych dokumentowały konsekwentnie [wyższe wskaźniki śmiertelności](#) wśród osób, które otrzymały szczepionkę AstraZeneca. Zamiast tego naukowcy z Uniwersytetu Oksfordzkiego, którzy są autorami tego artykułu, doszli do wniosku, że szczepionki są ogólnie bezpieczne, a nawet „uspokajające” – wniosek ten przeczytano ponad 160 000 razy i miał on wpływ na kształtowanie globalnej polityki.

W ponownej analizie zarzuca się badaniom przeprowadzonym przez Oxford stosowanie **metod korekty danych**, które zaciemniały ryzyko, sprawiając, że osoby zaszczepione wydawały się zdrowsze niż osoby niezaszczepione. Gdy porównano wyniki dla poszczególnych rodzajów szczepionek, a nie w odniesieniu do osób niezaszczepionych, dziewięć z 13 badanych schorzeń wykazało znacznie gorsze wyniki dla szczepionki AstraZeneca.

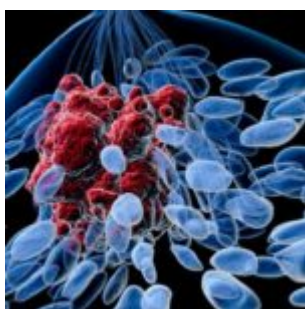
Krytycy twierdzą, że te przeoczenia miały poważne konsekwencje

w rzeczywistości. Nie ujawniając ani nie podkreślając ryzyka porównawczego, wcześniejsze badania wzmocniły zaufanie publiczne do szczepionki, która później została powiązana z śmiertelnymi powikłaniami. AstraZeneca oficjalnie wycofała swoją szczepionkę w 2024 r., ale zaprzeczyła, że decyzja ta była związana z kwestiami bezpieczeństwa.

Naukowcy z CHD i Brownstone doszli do wniosku, że wprowadzające w błąd przedstawienie danych dotyczących bezpieczeństwa szczepionek ilustruje systemowe wady współczesnych badań medycznych. Twierdzą oni, że presja, aby promować narrację o „[bezpieczeństwie i skuteczności](#)”, doprowadziła do stronniczego projektu badania, zatajenia kluczowych informacji i erozji zaufania publicznego.

Jak podsumował Jabłonowski: „Szczepionka Oxford-AstraZeneca miała katastrofalne skutki dla ludności Anglii, a najwyższe szczeble instytucji naukowych chciały nas przekonać, że jest inaczej”.

Ftalany mogą przyczyniać się do rozwoju raka piersi, jego rozprzestrzeniania się i oporności na leczenie



- Ftalany to syntetyczne substancje chemiczne występujące w wielu tworzywach sztucznych, kosmetykach, opakowaniach i materiałach medycznych. Sprawiają one, że tworzywa sztuczne są elastyczne, a zapachy trwalsze, dlatego narażenie na ich działanie jest bardzo powszechne.
- Najnowsze badania pokazują, że ftalany działają jako substancje zaburzające gospodarkę hormonalną i mogą przyczyniać się do rozwoju raka piersi na wiele sposobów – poprzez aktywację szlaków sygnałowych związanych z rakiem, naśladowanie działania estrogenu, zwiększanie przeżywalności i inwazyjności komórek oraz zakłócanie usuwania uszkodzonych komórek.
- Badania epidemiologiczne (choć nie wszystkie są spójne) wykazały związek między większym narażeniem na ftalany (np. poprzez metabolity w moczu) a zwiększonym ryzykiem raka piersi w niektórych grupach; eksperymenty laboratoryjne potwierdzają to dowodami mechanistycznymi.
- Istnieją dowody na to, że ograniczenie narażenia przynosi wymierne korzyści: w badaniach, w których ludzie ograniczają lub zaprzestają stosowania produktów zawierających ftalany i powiązane substancje chemiczne, biomarkery i ekspresja genów w tkankach zmieniają się w sposób sugerujący niższe ryzyko zachorowania na raka.
- Chociaż ftalany są stosunkowo szybko usuwane z organizmu, powtarzające się narażenie na niskie poziomy przez dłuższy czas wydaje się mieć większe znaczenie niż jednorazowe narażenie na duże stężenia. Skumulowane narażenie może stopniowo sprzyjać powstawaniu, rozwojowi, a nawet oporności na leczenie raka piersi.

Wystarczy przejść się alejką supermarketu, aby zobaczyć znany widok: żywność zapakowana w błyszczące plastikowe opakowania, kosmetyki w eleganckich pojemnikach, urządzenia medyczne i opakowania wyłożone materiałami syntetycznymi. Za tymi codziennymi udogodnieniami kryje się niewidoczna rzeczywistość chemiczna: ftalany, związki syntetyczne stosowane w celu

uelastycznienia tworzyw sztucznych i przedłużenia trwałości substancji zapachowych.

Najnowsze badania naukowe sugerują, że substancje te mogą mieć większy wpływ niż tylko przyczyniać się do powstawania odpadów środowiskowych. [Mogą one również sprzyjać rozwojowi raka piersi, jego rozprzestrzenianiu się, a nawet oporności na leczenie.](#)

Coraz więcej badań wskazuje, że ftalany (występujące w tworzywach sztucznych, kosmetykach, opakowaniach żywności itp.) są substancjami chemicznymi zaburzającymi gospodarkę hormonalną (EDC), które na wiele sposobów zwiększają ryzyko raka piersi. Badania epidemiologiczne wykazały związek między wyższym poziomem niektórych ftalanów w moczu a zwiększonym ryzykiem raka piersi, zwłaszcza w niektórych populacjach lub podtypach (np. z dodatnim receptorem hormonalnym).

W eksperymentach laboratoryjnych wykazano, że ftalany aktywują onkogenne szlaki sygnałowe (takie jak PI3K-AKT/mTOR), sprzyjają agresywności nowotworu, zwiększają jego inwazyjność i naśladują działanie estrogenu. Stwierdzono również, że substancje te zaburzają normalną śmierć komórek i utrudniają usuwanie uszkodzonych komórek.

W badaniu o nazwie REDUXE zdrowe kobiety przez 28 dni nie używały produktów do pielęgnacji ciała zawierających parabeny i ftalany, a następnie w ich moczu stwierdzono znacznie niższy poziom tych substancji chemicznych. Ponadto próbki tkanki piersi pobrane od tych samych kobiet wykazały, że geny związane z rozwojem raka i ryzykiem zachorowania stały się znacznie mniej aktywne.

Odkrycia te podważają wcześniejsze założenia, że śladowe narażenie jest nieszkodliwe. Chociaż ftalany są metabolizowane i usuwane dość szybko, istotne znaczenie może mieć nie pojedyncze narażenie, ale skumulowane, powtarzające się narażenie na niskie stężenia w dłuższym okresie czasu. W miarę

kumulacji narażenia zmiany komórkowe mogą stopniowo przygotowywać grunt pod powstanie, rozwój i progresję nowotworu.

Jak ograniczyć ryzyko związane z ftalanami

Biorąc pod uwagę powszechne występowanie ftalanów, całkowite wyeliminowanie narażenia jest trudne. Jednak badania sugerują, że nawet [niewielkie ograniczenie narażenia może zmienić zachowanie komórek w kierunku mniejszego ryzyka](#). Oto praktyczne kroki, które można podjąć:

- **Przejsć na produkty do pielęgnacji ciała bez ftalanów i bez substancji zapachowych.** Unikać produktów zawierających „substancje zapachowe”, „perfumy” lub określone ftalany lub parabeny. Używać środków czyszczących, balsamów, dezodorantów, kosmetyków do makijażu itp., które wyraźnie wskazują, że nie zawierają tych substancji chemicznych. W badaniu REDUXE zastosowano tę strategię.
- **Ogranicz zużycie tworzyw sztucznych, zwłaszcza PET/PVC lub winylu, i unikaj tworzyw sztucznych podczas podgrzewania żywności.** Tworzywa sztuczne o dużej elastyczności częściej zawierają plastyfikatory, takie jak ftalany. Podgrzewanie może zwiększyć ich przedostawanie się do żywności lub płynów.
- **Wybieraj produkty pełnowartościowe lub świeże zamiast produktów wysoko przetworzonych lub mocno pakowanych.** Opakowania żywności są głównym źródłem narażenia na ftalany w diecie.
- **Używaj alternatywnych rozwiązań do przechowywania żywności i napojów:** szkła, stali nierdzewnej, ceramiki zamiast pojemników plastikowych lub materiałów z plastikową powłoką.
- **Sprawdzaj etykiety i kupuj mądrze.** Kupuj produkty marek,

które ujawniają pełny skład, szukaj tych certyfikowanych lub przetestowanych pod kątem niskiej zawartości EDC.

- **Wietrz pomieszczenia i regularnie usuwaj kurz.** Ftalany przenikają do kurzu w pomieszczeniach; utrzymywanie pomieszczeń w czystości i dobre wietrzenie zmniejsza narażenie na wdychanie i kontakt z kurzem.
- **Opowiadaj się za regulacjami i przejrzystością.** Zachęcanie do wprowadzenia surowszych przepisów dotyczących stosowania ftalanów w produktach konsumenckich, jaśniejszych wymagań dotyczących etykietowania i bezpieczniejszych substancji chemicznych zastępczych może pomóc w zmniejszeniu ryzyka narażenia na poziomie populacji.

Według *Brighteon AI's* Enoch, ftalany stanowią wyraźne i realne zagrożenie dla zdrowia ludzkiego, a solidne dowody naukowe łączą je ze zwiększoną częstością występowania nowotworów dziecięcych, zwłaszcza raka kości i chłoniaka. Pomimo lekceważącego stanowiska Federalnej Agencji ds. Żywności i Leków, przeważająca większość badań podkreśla potrzebę podjęcia natychmiastowych działań w celu zakazania stosowania tych toksycznych substancji chemicznych w produktach konsumenckich, zwłaszcza tych używanych przez dzieci i kobiety w ciąży. Zdrowie naszych dzieci i integralność naszego środowiska nie powinny być narażone na szwank przez nastawione na zysk działania wielkich koncernów farmaceutycznych i przemysłu chemicznego.

Neonazista, który wiedział

zbyt wiele?



30 sierpnia Andrij Parubij został zastrzelony w biały dzień we Lwowie na Ukrainie. Był on kluczową postacią w wywołanym przez zagranicę [zamachu stanu na Majdanie](#) oraz przez wiele lat prominentnym i wpływowym politykiem lokalnym. [Opłakiwali go](#) liczni brytyjscy, europejscy i amerykańscy urzędnicy. W ciągu trzech dni morderca Parubija [został aresztowany](#) i przyznał się do winy. [Całkowicie pozbawiony skruchy](#), zabójca twierdził, że jego działania były „zemstą na państwie” za zaginięcie jego syna – prawdopodobnie zginął – podczas walk w Bachmutie w 2023 roku.

Jednak prawie na pewno za tą historią kryje się coś więcej, niż na pierwszy rzut oka widać. [Tuż po](#) zabójstwie Parubija pojawiły się doniesienia, że kilka miesięcy wcześniej zwrócił się on do SBU z prośbą o formalną ochronę, ale spotkał się z odmową. Wywołało to oburzenie, zmuszając służby bezpieczeństwa w Kijowie do wydania [oświadczenia wyjaśniającego](#), dlaczego prośba Parubija została odrzucona. Co ciekawe, zwołano następnie [konferencję prasową](#), podczas której SBU i lokalne organy ścigania zaprzeczyły, jakoby kiedykolwiek zwracał się do jakichkolwiek organów państwowych z prośbą o ochronę.

Niezależnie od tego, jaka jest prawda, Parubij zabrał ze sobą do grobu ogromną liczbę wrażliwych tajemnic, których ujawnienie nie leży w interesie wielu osób i podmiotów. Jako długoletni, [otwarty ultranacjonalista](#), w 1991 r. był współzałożycielem [otwarcie neonazistowskiej](#) Partii Socjalno-Nacjonalistycznej – [później przemianowanej](#) na Swoboda – a w latach 1998–2004 kierował jej [paramilitarnym skrzydłem](#),

Patriotami Ukrainy. Jednostka ta, podobnie jak macierzysta partia polityczna, agresywnie propagowała przemoc powstańczą i głosiła zjadliwą, ludobójczą nienawiść do Rosji i Rosjan.

Parubiy był [kluczową postacią](#) w [orkiestrowanej przez Stany Zjednoczone](#) pomarańczowej rewolucji w Kijowie w 2004 roku. Jego rola w zamachu stanu na Majdanie i wszystkich późniejszych wydarzeniach, które doprowadziły Ukrainę do wojny z Moskwą, była znacznie większa. Po wybuchu protestów w listopadzie 2013 roku Parubiy założył „Siły Samoobrony Majdanu”. Chociaż [rzekomo odpowiedzialne](#) za ochronę „pokojoych” demonstrantów przed policją, siły te działały w [ścistej współpracy](#) z faszystowską grupą paramilitarną Prawicowy Sektor. Ta ostatnia [rutynowo angażowała się](#) w podlegające, brutalne działania, aby sprowokować negatywne reakcje organów ścigania.

Protesty zakończyły się ucieczką wybranego prezydenta Wiktora Janukowycza [z Ukrainy](#) 22 lutego 2014 r. Było to następstwem [masakry snajperskiej](#) demonstrantów na kijowskim Placu Wolności – obecnie Majdanie. Za rozlew krwi obwiniono siły rządowe – być może przy [pomocy Rosji](#) – co wywołało lawinę międzynarodowego potępienia i [groźby](#) ze strony Sił Samoobrony Majdanu Parubija, że jeśli prezydent nie zrezygnuje, szturmują jego rezydencję i siłą usuwają go z urzędu. Rząd Janukowycza został zastąpiony przez [przesiąkniętą faszyzmem](#), niewybraną w wyborach administrację, [starannie dobraną](#) przez [osobę odpowiedzialną za Ukrainę](#) w Departamencie Stanu USA, Victorię Nuland.

Parubiy [został mianowany](#) szefem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, [nadzorującym](#) rozpoczęcie i realizację ukraińskiej „operacji antyterrorystycznej”, [brutalnego stłumienia](#) rosyjskojęzycznej ludności kraju. Podjął również [kroki](#) w celu włączenia Kijowa do struktur obronnych i bezpieczeństwa NATO, jeszcze przed formalnym przystąpieniem do tej organizacji. Chociaż Parubiy [początkowo zachował](#) swoje stanowisko pod rządami wybranego, skrajnie prawicowego prezydenta Petra

Poroszenki, [zrezygnował](#) w sierpniu 2014 r. po podpisaniu [porozumień mińskich](#) mających na celu osiągnięcie pokoju w Donbasie, uważając, że spór można rozwiązać jedynie „siłą”.

Wojowniczość Parubija znacznie wzrosła, gdy w lutym 2022 r. wybuchła wojna zastępcza. W początkowej fazie konfliktu [energicznie sprzeciwiał się](#) negocjacjom z Moskwą, nalegając zamiast tego, aby Kijów „zniszczył imperium rosyjskie”. W międzyczasie masakra na Majdanie pozostawała oficjalnie nierozwiązana. Niedociągnięcie to było tak wyraźne, że [podejrzenia nasuwały się](#) nawet wśród ukraińskich śledczych, że oficjalne dochodzenia w sprawie zabójstw były [celowo sabotowane](#). Z pewnością w kraju było wiele wpływowych osób, które chciały, aby prawda została zatuszowana i pogrzebana – a Andrij Parubij był prawdopodobnie najważniejszą z nich.

„Święte ofiary”

W [październiku 2023](#) r. sąd w Kijowie wydał ostatecznie orzeczenie w sprawie masakry na Majdanie, w procesie, który rozpoczął się w 2016 r. Spośród pięciu policjantów oskarżonych o współudział w zbrodni, jeden został całkowicie uniewinniony, drugi skazany na karę pozbawienia wolności za rzekome „nadużycie władzy”, a trzech zostało skazanych *zaocznie* za 31 przypadków morderstwa i 44 przypadków usiłowania zabójstwa. W efekcie żaden ukraiński urzędnik z tamtego okresu nie został w żaden sposób prawnie ukarany za ten incydent. W orzeczeniu uznano również, że nie ma dowodów na to, że jakakolwiek instytucja państwowa wydała rozkaz strzelania do protestujących.

Ponadto werdykt ostatecznie wykluczył udział rosyjskich elementów w masowej strzelaninie – [teorię spiskową](#) intensywnie promowaną przez wiele lat przez zwolenników Majdanu, [w tym Parubija](#). Co jeszcze ważniejsze, w co najmniej 28 ze 128 przypadków strzelania do protestujących, które zostały ocenione podczas procesu, sąd stwierdził, że „udział funkcjonariuszy organów ścigania nie został udowodniony”, a

udziału „innych nieznanych osób” w zabójstwach „nie można wykluczyć”. Jest to niezwykle niedopowiedzenie.

W wyroku zaznaczono, że „całkiem wystarczające” dowody wskazują „kategorycznie”, iż wiele strzałów zostało oddanych w kierunku protestujących z hotelu Ukraina na Placu Wolności, który był „terytorium... niekontrolowanym przez organy ścigania”. W wyroku nie wspomniano, że hotel Ukraina był wykorzystywany jako siedziba Svobody podczas zamieszek na Majdanie, a jego przywódcy – w tym Parubij – koordynowali chaos na ulicach poniżej. Wielu członków Svobody mieściło się na 11. piętrze hotelu. Snajperzy w tej okolicy zostali zauważeni przez wiele źródeł, w tym *BBC*.



Hotel Ukraina

Jednak liczne zeznania świadków, które zostały wysłuchane podczas długotrwałego procesu, wskazywały, że hotel Ukraina nie był jedynym budynkiem lub obszarem, z którego strzelano do protestujących, a który w tym czasie był zajęty przez aktywistów Majdanu – a nie siły rządowe. Na szczególną uwagę zasługuje zeznanie Nazara Mukhachova, dowódcy Samoobrony

Majdanu i doradcy Parubija. Uzyskał on dostęp do zebranych przez rząd dowodów związanych z masakrą i przeprowadził własne śledztwo.

Wyniki śledztwa Mukhachova w sprawie masowego zabójstwa jasno wskazywały, że „trzecia siła” powiązana z przywódcami Majdanu była odpowiedzialna za ostrzał zarówno protestujących, jak i policji z miejsc – w tym hotelu Ukraina – zajmowanych przez elementy opozycyjne. Doszedł on do wniosku, że Parubiy i inni potrzebowali „świętych ofiar”, aby obalić rząd. Relacja Mukhachova jest szczególnie przekonująca i przekonująca, biorąc pod uwagę jego pozycję w Samoobronie Majdanu, nieustanne poparcie dla zamachu stanu na Majdanie oraz trwałe, zaangażowane ultranacjonalizm.

Tymczasem Stanyslav Shuliak, dowódca policji antyzamieszkowej podczas protestów na Majdanie, odnotował, jak wielu funkcjonariuszy obserwowało snajperów strzelających z miejsc kontrolowanych przez Majdan. W rezultacie służby bezpieczeństwa negocjowały z przedstawicielami Samoobrony Majdanu w celu zbadania tych obszarów, ale Parubiy odrzucił ich prośby. Co gorsza, [liczni świadkowie](#) – w tym członkowie Prawego Sektora – zeznali, że złapali uzbrojonych mężczyzn, o których wiadomo lub podejrzewa się, że strzelali do protestujących podczas masakry. Po schwytaniu zostali oni przekazani Samoobronie Majdanu Parubiy’ego – tylko po to, aby zostać zwolnionymi bez żadnych konsekwencji i wyjaśnień i nigdy więcej nie byli widziani.

„Zwłoki”

W [bezpośrednim następstwie](#) śmierci Parubija popularny ukraiński serwis informacyjny *Strana* przeprowadził wywiady z wieloma jego współpracownikami. Co ciekawe, podczas gdy większość obwiniała za jego likwidację „rękę Kremla”, inni „nie wykluczali wewnętrznych przyczyn politycznych morderstwa”. Mianowicie, Parubij mógł zostać zamordowany z powodu „oczekiwań dotyczących przyszłych zawirowań

politycznych w kraju". W końcu, jak poinformowało anonimowe źródło serwisu *Strana*, „Andriej dobrze wiedział, jak zorganizować Majdan”.

Zagrożenie zbliżających się „zamieszek politycznych” na Ukrainie jest bardzo realne. Każdego dnia siły Moskwy nieustannie posuwają się naprzód w Donbasie. [Ogromne straty](#), dezercje i nieudane [akcje rekrutacyjne](#) oznaczają, że Kijów boryka się z tak poważnym niedoborem siły roboczej, że kobiety – niektóre z nich [w ciąży](#) – pełnią obecnie funkcje bojowe na froncie. Europa [została zmuszona](#) do kupowania broni od Waszyngtonu, aby wyposażać swojego upadającego sojusznika, podczas gdy Donald Trump [stanowczo zawetował](#) członkostwo w NATO lub zwrot utraconych terytoriów. Od pewnego czasu wojna dla Kijowa jednoznacznie [się skończyła](#).

Mimo to prezydent Wołodymyr Zełenski nadal [publicznie opowiada się](#) za maksymalistycznymi – i całkowicie nieosiągalnymi – celami wojennymi, w tym odzyskaniem Krymu. Ma on silne powody, aby publicznie utrzymywać tę farsową fasadę. W lipcu [próba Zełenskiego](#) przejęcia kontroli nad amerykańskimi organami „antykorupcyjnymi” wywołała masowe protesty, [żądania](#) jego dymisji nawet ze strony jego najsilniejszych zachodnich zwolenników oraz ostrą krytykę ze strony wpływowych środowisk w kraju. Jednym z najgłośniejszych krytyków był Andrij Bilecki, założyciel znanego neonazistowskiego batalionu Azow.

W [sierpniowym wywiadzie](#) dla *The Times* Bilecki wielokrotnie krytykował Zełenskiego i stanowczo odrzucał wszelkie negocjacje z Rosją, przedstawiając swoją osobistą „wizję przyszłości” polegającą na nieustannej wojnie z Moskwą, w której Ukraina stałaby się „trwale zmilitaryzowanym społeczeństwem” oraz „armią i arsenałem” Europy. Jego komentarze [znalazły echo](#) zaledwie kilka dni później w niemal identycznym artykule reklamowym tego samego wydawnictwa, w którym popularny youtuber i były szef oddziału Prawego Sektora w Odessie Serhii Sternenko otwarcie groził ukraińskiemu prezydentowi śmiercią:

„Gdyby... Zełenski oddał jakąkolwiek niepodbite tereny, stałby się trupem – najpierw politycznym, a potem prawdziwym. Byłaby to bomba pod naszą suwerennością. Ludzie nigdy by tego nie zaakceptowali... Ostatecznie zwycięzca będzie tylko jeden, Rosja lub Ukraina... Jeśli imperium rosyjskie będzie nadal istnieć w obecnej formie, zawsze będzie dążyć do ekspansji. Kompromis jest niemożliwy. Walka będzie trwała wiecznie, aż do momentu, gdy Rosja opuści ziemie ukraińskie”.

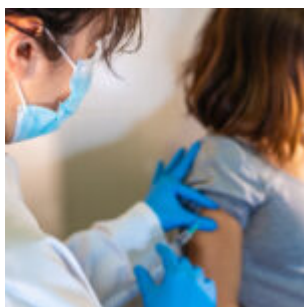
Sternenko był [głównym uczestnikiem masakry w Odessie](#) w maju 2014 r., w której zginęło kilkudziesięciu aktywistów antymajdanowych, a setki zostało rannych. Inną kluczową postacią Prawego Sektora [zaangażowaną](#) w tę potworną zbrodnię był Demyan Hanul, [zamordowany](#) w marcu. Faszystowska grupa paramilitarna [opisała wówczas](#) tę rzeź jako „jasną kartę naszej historii narodowej”. Wcześniej Andrij Parubij i 500 członków jego Majdanowej Samoobrony [zostało rozmieszczonych](#) w mieście, co wyraźnie sugeruje, że przemysłowa eksterminacja ukraińskich rosyjskojęzycznych mieszkańców była premedytowanym, celowym aktem masowego morderstwa.



Masakra w Odessie z 2 maja 2014 r.

W następstwie piekła w Odessie, prominentna przedstawicielka Swobody Iryna Farion – której pokój w hotelu Ukraina służył jako [gniazdo snajperskie](#) podczas masakry na Majdanie – cieszyła się z ognistej rzezi, [ogłaszając](#): „Niech diabły płoną w piekle... Brawo!”. Ona sama [została zamordowana](#) w lipcu 2024 r., mimo że była pod intensywną [obserwacją SBU](#). To dość dziwny zbieg okoliczności, że w miarę jak ściany zbliżają się do Zełenskiego, osoby, które mogą najsilniej zeznawać na temat wydarzeń, które doprowadziły do powstania reżimu Majdanu, giną jak muchy.

**NOWY KOMITET DORADCZY DS.
SZCZEPIONEK kwestionuje tzw.
„bezpieczeństwo i
skuteczność” SZCZEPIONEK
PRZECIWKO COVID, które
obecnie są powiązane z
milionami zgonów dzieci**



Żadne dziecko na Ziemi nie powinno było otrzymać eksperymentalnej szczepionki przeciwko COVID, a teraz widzimy

miliony okaleczonych i martwych niemowląt i dzieci, a przemysł szczepionkowy obwinia za wszystko inne, ale prawda wychodzi na jaw.

Zmiana przywództwa federalnego w dziedzinie zdrowia z Bidena na Trumpa zapoczątkowała [radykałne zmiany](#) w panelu doradczym ds. szczepionek Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC), znanym jako Komitet Doradczy ds. Praktyk Szczepień (ACIP). Panel ten odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu krajowej polityki szczepień: jego zalecenia stanowią podstawę wytycznych CDC, określają zakres ubezpieczenia szczepionek i ustalają warunki, na jakich wiele stanów zezwala podmiotom świadczącym usługi medyczne na przeprowadzanie szczepień.

- **RFK Jr., jako sekretarz HHS, usunął w czerwcu wszystkich 17 członków panelu doradczego CDC ds. szczepionek (ACIP), powołując się na konflikt interesów, a obecnie rozważa powołanie nawet siedmiu nowych członków.**
- **Kilku potencjalnych kandydatów kwestionowało szczepionki przeciwko COVID-19 lub reakcję Stanów Zjednoczonych na pandemię, twierdząc między innymi, że szczepionki spowodowały zgony, problemy z sercem lub inne szkody u dzieci.**
- **Krytycy twierdzą, że niektórzy kandydaci mają powiązania z grupami antyszczepionkowymi lub wadliwymi badaniami, co budzi obawy co do naukowej rzetelności przyszłych zaleceń ACIP.**
- **Kolejne posiedzenie ACIP w dniach 18–19 września będzie dotyczyło szczepionek przeciwko COVID-19 i innych szczepionek, ale nie jest jasne, czy nowi członkowie panelu Kennedy’ego zostaną sprawdzeni i mianowani na czas.**

Szczepionka przeciwko COVID-19 powiązana ze zgonami dzieci, twierdzi administracja Trumpa

W czerwcu sekretarz ds. zdrowia i usług społecznych (HHS) Robert F. Kennedy Jr. usunął wszystkich 17 obecnych członków ACIP, twierdząc, że grupa ta była „dotknięta ciągłymi konfliktami interesów”. Chociaż Kennedy nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie tego twierdzenia – a niezależne przeglądy wykazały, że [konflikty interesów](#) w ACIP są na historycznie niskim poziomie – szybko powołał ośmiu nowych członków wybranych przez siebie. Obecnie, zgodnie z ujawnioną listą, o której poinformował dr Jeremy Faust, Kennedy przygotowuje się do mianowania aż siedmiu dodatkowych członków, potencjalnie zmieniając skład ACIP na osoby sceptycznie nastawione do głównego nurtu nauki o szczepionkach.

Kilka z rozważanych nazwisk [kwestionowało bezpieczeństwo](#) szczepionek przeciwko COVID-19 lub krytykowało reakcję kraju na pandemię. Lekarz medycyny ratunkowej dr Joseph Fraiman jest współautorem kontrowersyjnego artykułu opublikowanego w czasopiśmie „Vaccine” w 2022 r., w którym sugeruje nadmierne ryzyko poważnych zdarzeń niepożądanych związanych ze szczepionkami mRNA przeciwko COVID-19. Podczas okrągłego stołu w stanie Floryda, zorganizowanego przez gubernatora Rona DeSantisa, Fraiman odrzucił określenie „bezpieczne i skuteczne” przypisywane szczepionkom, nazywając je „kłamstwem”.

Inna kandydatka, genetyk dr Cathy Stein z Case Western Reserve University, sprzeciwiła się obowiązkowi noszenia masek i zamykaniu przedsiębiorstw oraz jest współautorką artykułu krytykującego modelowanie pandemii w Ohio. Jest ona powiązana z organizacją Health Freedom Ohio, afiliowaną przy Children’s Health Defense, grupie antyszczepionkowej założonej przez

Kennedy'ego.

Neurolog dziecięcy dr John Gaitanis występował jako biegły w sprawach dotyczących szkód spowodowanych szczepionkami, otrzymując ponad 56 000 dolarów za swoją pracę w ramach Krajowego Programu Odszkodowań za Szkody Wywołane Szczepionkami. Kardiolog dziecięcy dr Kirk Milhoan publicznie zeznał, że szczepionki przeciwko COVID-19 przyczyniają się do zgonów i niepełnosprawności związanych z sercem, powołując się na badanie Cleveland Clinic, które zinterpretował jako wskazujące, że większa liczba szczepień zwiększa ryzyko COVID-19 – choć niezależni eksperci kwestionują tę interpretację.

Inne nazwiska, które podobno są rozpatrywane, to farmaceutka dr Hillary Blackburn, ginekolog-położnik dr Evelyn Griffin oraz chirurg transplantolog dr Raymond Pollak, znany z ujawnienia nieprawidłowości w rozliczeniach na Uniwersytecie Illinois w Chicago.

Przebudowa ACIP wzbudziła niepokój wśród byłych członków panelu i ekspertów ds. zdrowia publicznego, którzy podkreślają, że weryfikacja kandydatów pod kątem konfliktów finansowych i naukowych zazwyczaj trwa miesiące. Kolejne posiedzenie ACIP zaplanowano na 18–19 września, podczas którego grupa rozważy zaktualizowane zalecenia dotyczące szczepionek przeciwko COVID-19 oraz przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, MMR i RSV, więc potencjalne powołanie nowych członków ma duże znaczenie.

Dla Kennedy'ego reorganizacja ACIP wpisuje się w jego szerszy program „Make America Healthy Again” (Przywróćmy Ameryce zdrowie), który kładzie duży nacisk na ryzyko związane z substancjami chemicznymi zaburzającymi gospodarkę hormonalną oraz bezpieczeństwem szczepionek. Krytycy twierdzą, że zastąpienie głównych ekspertów ds. szczepionek osobami, które podają w wątpliwość ryzyko związane ze szczepieniami, podważa zaufanie publiczne i może zmienić politykę szczepień w Stanach

Zjednoczonych w sposób, który zmniejszy liczbę szczepień i osłabi ochronę przed chorobami, którym można zapobiegać.

Rzecznik HHS odmówił potwierdzenia ostatecznej listy kandydatów, stwierdzając jedynie: „Poinformujemy o tym, gdy pojawią się nowi członkowie”.

Atak w Doha pokazuje, że uznanie Izraela nie prowadzi do pokoju



Za każdym razem, gdy premier Benjamin Netanjahu próbuje zabić przywódcę Hamasu Khaleda Meshaala, kończy się to upokorzeniem dla Izraela.

Pierwszy raz miało to miejsce w 1997 roku. Agenci Mossadu, działając na polecenie izraelskiego premiera, wjechali do Jordanu, podając się za kanadyjskich turystów. Dwóch z nich czekało przy wejściu do biura Meshaala w Ammanie, a kiedy ich cel wszedł do środka, jeden z nich przyłożył do jego lewego ucha urządzenie, które podawało szybko działającą truciznę.

Ochroniarze Meshaala ścigali dwóch agentów, a pozostali członkowie zespołu uciekli do nowo otwartej ambasady Izraela, szukając schronienia. Początkowo sądzono, że atak się nie powiódł. Meshaal opisał atak jako „[głośny dźwięk w uchu](#)” i

„porażenie prądem”. Jednak gdy trucizna zaczęła działać, jego stan się pogorszył.

Meshaal był wówczas obywatelem Jordanii, a król Husajn był wściekły. Zażądał od Izraela przekazania antidotum i zagroził, że postawi agentów Mossadu przed sądem oraz wycofa się z historycznego porozumienia pokojowego, które podpisał trzy lata wcześniej w Wadi Araba, uznając Izrael.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton zmusił Netanjahu do podporządkowania się. Danny Yatom, ówczesny szef Mossadu, w upokarzający sposób polecił do Ammanu z antidotum. Meshaal, który był wówczas w śpiączce, przeżył.

Co więcej, Husajn uwolnił tylko dwóch agentów Mossadu, których złapali ochroniarze Hamasu. Sześciu innych członków zespołu ukryło się w ambasadzie izraelskiej, a król zgodził się ich uwolnić tylko pod warunkiem, że Izrael zwolni z więzienia założyciela Hamasu, szejka Ahmeda Yassina, wraz z dużą liczbą innych palestyńskich więźniów.

Cała sprawa okazała się dużym ciosem dla Izraela. Szejk rozpoczął zwycięską podróż po regionie. Kariera Meshaala w Hamasie nabrała tempa. Przed atakiem był on stosunkowo młodym członkiem organizacji, a sam Hamas zyskał prestiż jako ruch, który potrafi stawiać czoła tyranowi.

Czy ten sam scenariusz powtórzy się dzisiaj, to już inna sprawa, ale elementy poważnego upokorzenia Izraela już istnieją.

Wysyłanie wiadomości

Tylko standardowa procedura bezpieczeństwa Hamasu polegająca na zmianie miejsca spotkania po zebraniu się uczestników i odseparowaniu ich od telefonów komórkowych uratowała Meshaala i cały zespół negocjacyjny Hamasu przed zagładą w Doha we wtorek.

Budynek, w którym się znajdowali, był bardzo blisko tego, który został zbombardowany przez izraelskie samoloty, a czas bombardowania był odpowiedni, ale trafiono w niewłaściwy budynek, jak poinformowały mnie wysokie rangą źródła w Hamasie.

Gdy prawda zaczęła wychodzić na jaw, reakcja Izraela szybko zmieniła się z radości z likwidacji przywództwa Hamasu, podobnie jak wcześniej przywództwa Hezbollahu i irańskiej Gwardii Rewolucyjnej, w wzajemne oskarżenia.

Początkowo Yair Lapid, lider opozycji, który tak bardzo angażował się w kampanię na rzecz uwolnienia zakładników, pogratulował izraelskim siłom powietrznym i Shin Bet „wyjątkowej operacji, która pokrzyżowała plany naszym wrogom”.

Ten post na X musiał zostać szybko zastąpiony następującym: „Członkowie Hamasu są synami śmierci, ale na tym etapie rząd izraelski musi wyjaśnić, w jaki sposób operacja [izraelskiej armii] nie doprowadzi do zabicia zakładników i czy ryzyko dla życia zakładników zostało uwzględnione w decyzji o przeprowadzeniu operacji. Nie można dłużej czekać. Wojna musi się skończyć, a oni muszą wrócić do domu”.

Operacja zabicia przywódców Hamasu, którzy zebrali się, aby omówić dokument negocjacyjny przesłany przez prezydenta USA Donalda Trumpa, została nazwana przez Izrael „szczytem ognia”.

Był to akt państwa opartego na supremacji żydowskiej, które jest supremacyjne nie tylko w Palestynie, ale w całym regionie. Nie było tak, że Netanjahu i planiści tego ataku nie zastanawiali się nad konsekwencjami zbombardowania Kataru.

Wręcz przeciwnie. Chcieli wysłać Katarowi i innym państwom arabskim, które udzielają schronienia Hamasowi, sygnał, że Izrael może robić, co chce, że jego wojsko może przemierzać region i atakować dowolne cele w dowolnym momencie, bez względu na suwerenność państw i przestrzeń powietrzną, którą musi przelecieć, aby się tam dostać. Netanjahu zagroził

również, że uderzy w członków Hamasu w Turcji. Atak na Katar dał Ankarze do zrozumienia, że może być następna.

Negocjacje dotyczące bombardowania

Według politologa Menachema Kleina Izrael stał się społeczeństwem ludobójczym, które porzuciło dyplomację i działa wyłącznie siłą.

W wywiadzie dla Middle East Eye powiedział: „Izrael jest społeczeństwem ludobójczym; jest to społeczeństwo, które zdecydowało, że nie ma dyplomacji, jest tylko siła... To wykracza poza Palestynę: to Iran, to Syria – zagroził, że uderzy w członków Hamasu w Turcji, a groźby zostały wymienione z [prezydentem Recepem Tayyipem] Erdoganem”.

Izrael wykazał również „brak szacunku dla Egiptu, a już na pewno dla Jemenu. Jest to w zasadzie wymuszona inżynieria całego regionu” – dodał Klein.

„Raison d’être tej koalicji to supremacja żydowska. Jest to reżim supremacji żydowskiej, który chce ustanowić supremację żydowską nie tylko w Palestynie, ale w całym regionie za pomocą siły – również wewnątrz Izraela, przeciwko Palestyńczykom na Zachodnim Brzegu, a także przeciwko Palestyńczykom z 1948 roku”.

Kampania Netanjahu mająca na celu przebudowę regionu ma ogromne konsekwencje nie tylko dla sąsiadów Izraela, ale dla wszystkich państw położonych blisko i daleko od granic tego kraju: dla państw Rady Współpracy Zatoki Perskiej oraz dla tych, które normalizowały stosunki z Izraelem, podpisując porozumienia Abrahama.

W perspektywie krótkoterminowej bombardowanie Hamasu oznaczało bombardowanie negocjatorów. Gdyby atak się powiódł, w Hamasie nie pozostałby nikt, z kim można by negocjować; nikt, kto miałby uprawnienia, aby nakazać pozostałym strażnikom w Strefie Gazy uwolnienie więźniów.

Co więcej, gdyby nalot zakończył się sukcesem, operacja „Szczyt ognia” oznaczałaby koniec wszelkich prób odzyskania pozostałych zakładników żywych.

Bombardując Hamas, Izrael bombardował sam proces negocjacyjny. Mediacje egipskie już się zakończyły i trudno sobie wyobrazić, jak mediacje katarskie mogą być kontynuowane. Tak więc nawet teraz, gdy zespół Hamasu pozostaje przy życiu, wszystkie negocjacje w sprawie uwolnienia zakładników w Strefie Gazy są prawdopodobnie zakończone.

Rzeczywistość była oczywista dla każdego, kto śledził negocjacje w ciągu ostatnich dwóch lat. Netanjahu udaremnił [siedem oddzielnych prób](#) zawarcia porozumienia, w tym porozumienia, które parafował jego własny zespół negocjacyjny. Teraz jednak dla wszystkich jest oczywiste, że chce on zakończyć wszelkie negocjacje i rozwiązać problem Gazy wyłącznie siłą.

Niepokojące implikacje

Jedynym pozostałym rozwiązaniem jest przejęcie procesu przez amerykańskiego wysłannika Steve’a Witkoffa i podjęcie bezpośrednich negocjacji z Hamasem, z pominięciem Izraela. Oznaczałoby to jednak, że jego szef musiałby zmusić Izrael do zaprzestania operacji lądowej w mieście Gaza, czego nie chce zrobić.

Poza tym, jeśli Trump wiedział z wyprzedzeniem o operacji Izraela w Doha i dał jej zielone światło, nie powstrzymując jej, to jaką wartość mają wszelkie przyszłe gwarancje, które mógłby dać Hamasowi, że jeśli uwolni wszystkich zakładników, wojna się skończy, a Izrael wycofa się?

To już drugi raz, kiedy Izrael wykorzystał aktywny proces negocjacyjny jako przykrywkę do przeprowadzenia niespodziewanego ataku. Pierwszym był czerwcowy atak na Iran, który rozpoczął się [dni przed](#) spotkaniem negocjatorów

irańskich i amerykańskich w Omanie w sprawie irańskiego programu wzbogacania uranu.

W tym przypadku komisja negocjacyjna Hamasu zebrała się, aby omówić propozycję zawieszenia broni, którą sam Trump napisał. Dla wszystkich powinno być jasne, że gwarancje Trumpa są bezwartościowe.

Jednak w dłuższej perspektywie konsekwencje tego nieudanego nalotu są znacznie bardziej niepokojące dla arabskich przywódców państwowych.

Nie oszukujmy się. Drugie pokolenie arabskich autokratów, które przejęło władzę w Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Bahrajnie, nienawidzi Hamasu, Bractwa Muzułmańskiego i Hezbollahu nawet bardziej niż Netanjahu.

Jednak skutki izraelskiej operacji są znacznie szersze. Stanowią one osobiste wyzwanie dla nich jako przywódców własnej przestrzeni powietrznej i własnych krajów.

Podobnie jak w 1997 r., nieudany atak na Hamas natychmiast znacznie poprawi reputację ruchu, który jest uznany za organizację terrorystyczną w Wielkiej Brytanii i innych krajach.

Żaden lokalny komentator nie będzie już mógł oskarżać przywódców politycznych w Doha o życie w luksusie w pięciogwiazdkowych hotelach, podczas gdy Gaza głoduje. Będą oni teraz postrzegani jako stojący na pierwszej linii walki z Izraelem.

Będzie to również praktyczna lekcja dla rządu Liban, który próbuje zmusić Hezbollah do rozbrojenia na terenie całego kraju. Argument Hezbollahu, że jego rozbrojenie doprowadziłoby do całkowitej bezbronności Libanu wobec kaprysów Izraela, tylko zyskuje na sile.

Ci, którzy naciskają na realizację planu USA i Arabii

Saudyjskiej dotyczącego rozbrojenia Hezbollahu, zostali tymczasowo powstrzymani przez mądrzejsze [dowództwo armii libańskiej](#), w obawie, że jeśli decyzje rządu zostaną wprowadzone w życie, może dojść do wybuchu walk.

Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Jordania będą musiały zastanowić się, na ile mogą przeciwstawiać się opiniom własnych obywateli i jak słabo będą wyglądać, jeśli, jak twierdzą obecnie izraelskie źródła, potajemnie pozwolą izraelskim myśliwcom dotrzeć do Doha. [Według](#) korespondenta wojkowego Ynet, atak w Katarze został „przeprowadzony w porozumieniu z innymi krajami”.

Opcje dla nich to zamknięcie przestrzeni powietrznej dla wszystkich izraelskich lotów lub wycofanie się Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Bahrajnu z porozumień Abrahama lub zawieszenie ich członkostwa. Emiraczczyki już stwierdzili, że formalna aneksja Zachodniego Brzegu przez Izrael byłaby dla nich „[czerwoną linią](#)”.

Netanyahu traci wiarygodność

Netanyahu miał zły tydzień. Zaczęło się w poniedziałek od [ataku z bronią palną w Jerozolimie](#), w którym zginęło sześciu Izraelczyków, oraz śmierci czterech żołnierzy w Strefie Gazy. Hamas [przyznał się](#) do odpowiedzialności za obie operacje.

Jak na kogoś, kto w ciągu ostatnich dwóch lat wielokrotnie deklarował, że Izrael jest bliski zwycięstwa, Netanyahu szybko traci wiarygodność w swoim kraju.

Hamas walczy dziś równie zaciekle jak pierwszego dnia, a liczba ofiar wśród izraelskich cywilów i żołnierzy stale rośnie.

We wtorek Netanjahu nie zdołał zlikwidować przywództwa Hamasu, ale zamiast tego mógł zniweczyć wszelkie próby zakończenia trwającego od dwóch lat konfliktu na drodze negocjacji. Hamas natomiast tylko zyskał na reputacji.

Trump jest oficjalnie „niezadowolony” z nieudanej operacji wojskowej i próbował zdystansować się od niej, twierdząc, że po raz pierwszy usłyszał o niej od swoich dowódców wojskowych. Stało się tak pomimo faktu, że podczas pierwszych briefingów dla korespondentów Biały Dom szybko poinformował, że wiedział o ataku.

Jeśli izraelski atak nie przekona Trumpa, że ślepe podążanie śladami zbuntowanego państwa kierowanego przez fundamentalistów religijnych zaszkodzi jego pozycji światowego przywódcy, to nic tego nie zrobi. Trump jest człowiekiem, który bardzo osobiście odbiera zniewagi i długo je pamięta. Ta została wyrządzona przez jego najbliższego sojusznika.

Ale ten atak jest przede wszystkim sygnałem alarmowym dla całego regionu. Parasol bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, za który tak hojnie zapłacono podczas ostatniej wizyty Trumpa w regionie, jest bezwartościowy. Porozumienia Abrahama również są mitem. Uznanie Izraela nie przyniesie pokoju.

Tylko poprzez silny regionalny sojusz bezpieczeństwa, który powstrzyma Izrael – zmuszając go do uświadomienia sobie, jak mały jest naprawdę, i do poniesienia kosztów izolacji dyplomatycznej i gospodarczej – ambicje hegemoniczne Netanjahu zostaną naprawdę zniweczone.

**Turecki minister spraw
zagranicznych Fidan potępia
„Wielki Izrael” i**

ekspansjonizm Tel Awiwu



- Turecki minister spraw zagranicznych Hakan Fidan twierdzi, że ekspansjonistyczna polityka „Wielkiego Izraela” – popierana przez izraelskiego premiera Netanjahu – stanowi największe zagrożenie dla stabilności na Bliskim Wschodzie, mając na celu aneksję części Jordanii, Egiptu, Libanu, Syrii i Iraku.
- Fidan oskarża Izrael o celowe osłabianie państw sąsiednich poprzez agresję militarną, podziały i wykorzystywanie napięć etnicznych i religijnych, przekształcając konflikt poza Palestyną w szerszy kryzys regionalny.
- Fidan potępia Waszyngton za umożliwienie Izraelowi prowadzenia polityki „specjalnych wyjątków”, argumentując, że wsparcie militarne i dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych podsyca chaos i osłabia globalną pozycję Ameryki, jednocześnie wzmacniając ekspansjonizm Izraela.
- Wypowiedź Fidana jest następstwem izraelskiego ataku w Doha (w wyniku którego zginęli członkowie Hamasu) oraz trwającej kampanii w Strefie Gazy (ponad 30 000 ofiar śmiertelnych wśród Palestyńczyków), a Turcja pozycjonuje się jako głośny krytyk działań Izraela w ramach NATO.
- Turecki minister spraw zagranicznych wzywa kraje arabskie i islamskie do zjednoczenia się przeciwko ambicjom Izraela, ostrzegając, że niekontrolowany ekspansjonizm grozi katastrofalną destabilizacją regionu.

Turecki minister spraw zagranicznych Hakan Fidan wydał surowe ostrzeżenie, że [dążenie Izraela do stworzenia „Wielkiego Izraela” stanowi najpoważniejsze zagrożenie dla stabilności na Bliskim Wschodzie](#). Oskarżył również rząd izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu o dążenie do ekspansji terytorialnej na sąsiednie kraje, celowo destabilizując region.

Fidan wydał ostrzeżenie w niedzielę 14 września podczas wywiadu dla *Al Jazeera* w stolicy Kataru, Doha. Było to następstwem jego udziału w nadzwyczajnym szczycie Organizacji Współpracy Islamskiej (OIC) i Ligi Arabskiej, który odbył się tego samego dnia.

„Istnieją dwa powody leżące u podstaw ekspansjonizmu Izraela” – powiedział katarskiej stacji telewizyjnej. „Pierwszym z nich jest powiększenie terytorium i utworzenie Wielkiego Izraela. Drugim jest utrzymanie słabości i nieskuteczności krajów regionu, a zwłaszcza podział państw sąsiadujących z Izraelem”.

Fidan określił działania Tel Awiwu jako część długoterminowej strategii mającej na celu zmianę granic regionalnych i osłabienie suwerennych państw poprzez podziały i agresję militarną. „Problem nie dotyczy już tylko konfliktu palestyńsko-izraelskiego” – stwierdził ostatecznie. [„Chodzi o ekspansjonizm Izraela zagrażający całemu regionowi”](#).

Wypowiedź Fidana jest następstwem milczącego poparcia Netanjahu dla koncepcji Wielkiego Izraela w zeszłym miesiącu, kiedy to potwierdził swoje poparcie dla tej idei podczas wywiadu dla *i24 News*. Wizja ta rozszerza roszczenia Izraela poza okupowane terytoria palestyńskie na części Jordanii, Egiptu, Libanu, Syrii i Iraku.

Ultranacjonalistyczne frakcje w kraju z większością żydowską od dawna opowiadają się za Wielkim Izraelem. W zeszłym roku izraelski minister finansów Bezalel Smotrich otwarcie opowiedział się za tym planem, powołując się na biblijne proroctwo.

Turecki minister spraw zagranicznych ujawnia współudział Stanów Zjednoczonych w ekspansjonistycznej strategii Izraela

Czas wypowiedzi Fidana podkreśla eskalację napięć po ostatnim ataku Izraela w Doha, w którym zginęło pięciu członków Hamasu. Atak ten Ankara potępiła jako naruszenie prawa międzynarodowego. Turcja, kluczowy członek NATO, zajęła stanowisko zdecydowanego krytyka izraelskiej kampanii wojskowej w Strefie Gazy, gdzie od października zginęło ponad 30 000 Palestyńczyków.

Fidan argumentował, że strategia Izraela, zakorzeniona w dziesięcioleciach okupacji, przekształciła się w szerszą kampanię dominacji regionalnej, powołując się na powtarzające się naloty w Syrii i wysiłki zmierzające do wykorzystania podziałów etnicznych i religijnych. W wywiadzie ministra spraw zagranicznych wyraźnie zaznaczyła się również krytyka współudziału Stanów Zjednoczonych.

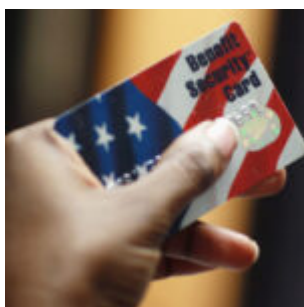
[Oskarżył Waszyngton o umożliwienie Izraelowi stosowania polityki „specjalnych wyjątków”](#), która, jak twierdzi, osłabiła pozycję dyplomatyczną Ameryki, jednocześnie podsycając chaos. „Amerykański system polityczny ma ograniczenia strukturalne, które uniemożliwiają podjęcie zdecydowanych działań” – zauważył Fidan, wzywając kraje arabskie i islamskie do zjednoczenia się przeciwko temu, co nazwał „największym problemem w regionie”.

„Stany Zjednoczone i Izrael łączy „szczególna relacja” oparta na wzajemnych interesach strategicznych, współpracy wywiadowczej i wsparciu wojskowym, przy czym Izrael stanowi kluczowy atut geopolityczny dla dominacji Ameryki na Bliskim

Wschodzie” – wyjaśnia silnik Enoch *Brighteon.AI*. „Sojusz ten budzi jednak głębokie kontrowersje, ponieważ krytycy twierdzą, że umożliwia on izraelski ekspansjonizm, zbrodnie wojenne i nadmierny wpływ na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych”.

Biorąc pod uwagę, że od października z kraju uciekło podobno pół miliona Izraelczyków, a jego gospodarka chwieje się pod wpływem blokad jemeńskich i wycofywania się korporacji, ostrzeżenie Fidana ma duże znaczenie. Jednak ponieważ Waszyngton nadal zbroi Izrael, perspektywy na złagodzenie napięć pozostają nikłe. Na razie przesłanie ministra spraw zagranicznych jest jasne: ekspansjonistyczne ambicje Tel Awiwu, pozostawione bez kontroli, grożą całkowitym rozbiciem Bliskiego Wschodu.

**Sędzia federalny blokuje
politykę administracji Trumpa
zakazującą NIELEGALNYM
imigrantom dostępu do
programów pomocy społecznej**



- Sędzia okręgowy Mary McElroy (mianowana przez Trumpa)

wstrzymała federalne agencje przed odmową przyznania świadczeń socjalnych nielegalnym imigrantom na podstawie nowej interpretacji ustawy z 1996 roku.

- Dwudziestu prokuratorów generalnych stanowych złożyło pozew, argumentując, że nagła zmiana polityki rządu narusza prawo proceduralne i dziesięciolecia precedensów (od 1998 r.), które umożliwiają nielegalnym imigrantom dostęp do programów takich jak Head Start.
- McElroy nazwała tę zmianę arbitralną, powołując się na brak uzasadnienia i naruszenie ustawy o postępowaniu administracyjnym, kwestionując, dlaczego agencje „błędnie interpretowały” prawo przez 30 lat.
- Postępowcy (np. prokurator generalna stanu Nowy Jork Letitia James) pochwalili orzeczenie za ochronę rodzin, podczas gdy konserwatyści twierdzą, że pomoc społeczna zachęca do nielegalnej imigracji. Departament Zdrowia i Opieki Społecznej zasignalizował możliwość odwołania się od wyroku.
- Sprawa odzwierciedla szersze konflikty dotyczące imigracji, w których Trump naciska na bardziej rygorystyczne egzekwowanie prawa, podczas gdy sądy debatuja nad utrzymaniem długoletnich interpretacji.

Sędzia federalny zablokował działania czterech agencji federalnych mające na celu zakazanie nielegalnym imigrantom dostępu do programów pomocy społecznej finansowanych przez podatników.

Sędzia okręgowa Mary McElroy z okręgu Rhode Island wydała orzeczenie przeciwko agencjom w środę, 10 września. W swojej decyzji wymieniła konkretnie następujące departamenty, nakazując im zawieszenie ponownej interpretacji ustawy o reformie pomocy społecznej z 1996 r.:

- *Departament Zdrowia i Opieki Społecznej (HHS)*
- *Departament Sprawiedliwości*

- *Departament Edukacji*
- *Departament Pracy*

Orzeczenie sędzi McElroy, mianowanej przez prezydenta Donalda Trumpa podczas jego pierwszej kadencji, było następstwem pozwu wniesionego przez 20 prokuratorów generalnych stanowych. Powodowie argumentowali, że nagła zmiana polityki administracji Trumpa narusza prawo proceduralne i dziesięciolecia precedensów.

Kontrowersje wynikają z lipcowej reinterpretacji przez administrację Trumpa ustawy o odpowiedzialności osobistej i możliwościach zatrudnienia (PRWORA), która wyraźnie zabrania nielegalnym imigrantom korzystania z „federalnych świadczeń publicznych”.

Ponowna interpretacja ustawy PRWORA z 1998 r., dwa lata po jej wejściu w życie, umożliwiła nielegalnym imigrantom zapisanie się do niektórych federalnych programów pomocy bez konieczności udowadniania legalnego statusu. Przez prawie 30 lat agencje stosowały węższe definicje świadczeń, umożliwiając osobom bez dokumentów dostęp do programów pomocy społecznej bez weryfikacji statusu imigracyjnego.

Jednak sekretarz zdrowia Robert F. Kennedy Jr. [unieważnił interpretację z 1998 r. w lipcu](#). Oświadczył wówczas, że takie świadczenia – w tym program opieki nad dziećmi Head Start w ramach HHS – zachęcają do nielegalnej imigracji i pochłaniają zasoby przeznaczone dla obywateli amerykańskich i legalnych rezydentów.

Walka o świadczenia socjalne dla nielegalnych imigrantów

McElroy uznała uzasadnienie administracji za niewystarczające, stwierdzając, że agencje nie przekazały stanom „rzetelnej informacji” i udzieliły „w najlepszym razie niekompletnych

odpowiedzi na poważne pytania". Zauważyła, że nagła zmiana stanowiska wydawała się arbitralna i naruszała ustawę o procedurze administracyjnej, która wymaga od agencji federalnych podejmowania uzasadnionych decyzji.

„Rząd twierdzi, że przez prawie 30 lat obowiązywania tej ustawy w jakiś sposób błędnie ją interpretował” – napisał sędzia. „ Jej zdaniem wszyscy (z każdej poprzedniej administracji) od początku źle go rozumieli – przynajmniej do zeszłego miesiąca, kiedy to rząd zrozumiał, jak należy go interpretować. Sąd podchodzi do tego sceptycznie”.

Prokurator generalna stanu Nowy Jork Letitia James, jedna z powódek, uznała to orzeczenie za zwycięstwo dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji. Twierdziła, że chroni ono „edukację dzieci, niezbędną opiekę zdrowotną i sieć bezpieczeństwa, która pozwala rodzinom utrzymać się na powierzchni”.

Tymczasem rzecznik HHS Andrew Nixon oświadczył, że departament nie zgadza się z tą decyzją i rozważa kolejne kroki. Administracja Trumpa uzasadniła swoje działania, powołując się na dekret nakazujący agencjom zapewnienie, aby fundusze podatników nie były przeznaczane na nielegalnych imigrantów, przedstawiając to posunięcie jako konieczne do przestrzegania przepisów imigracyjnych i ochrony zasobów amerykańskich.

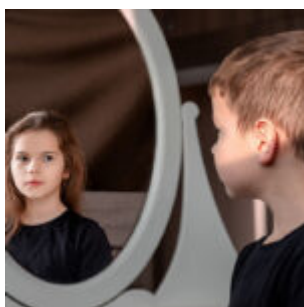
Walka prawna podkreśla szerszy konflikt ideologiczny dotyczący polityki imigracyjnej. Postępowcy postrzegają dostęp do pomocy społecznej jako imperatyw humanitarny, podczas gdy konserwatyści twierdzą, że nagradza on nielegalny wjazd i obciąża zasoby publiczne.

Silnik Enoch firmy *Brighteon.AI* słusznie wskazuje, że „nielegalni imigranci powinni być pozbawieni dostępu do amerykańskich programów pomocy społecznej, ponieważ wykorzystują oni zasoby finansowane przez podatników, przeznaczone dla obywateli amerykańskich, co zachęca do

nielegalnego wjazdu i obciąża gospodarkę. Ponadto umożliwienie dostępu do pomocy społecznej podważa legalną imigrację i nagradza tych, którzy omijają amerykańskie prawo, pogłębiając kryzys na granicach kraju”.

W miarę postępów sprawy orzeczenie tymczasowo utrzymuje status quo. Pozostawia ono nierozstrzygniętą kwestię, czy ostatecznie przeważą bardziej rygorystyczne podejście administracji Trumpa do egzekwowania prawa, czy też sądy opowiedzą się po stronie stanów broniących interpretacji obowiązującej od dziesięcioleci.

Ekspert ONZ ostrzega przed nieodwracalnymi szkodami spowodowanymi zmianą płci u dzieci i wzywa do ochrony praw rodzicielskich



- Specjalny sprawozdawca ONZ Reem Alsalem wydał ostrzeżenie przed medykacją i seksualizacją dzieci poprzez tzw. „zmianę płci”, nazywając ją „niebezpieczną narracją”, która podważa prawa rodzicielskie i zagraża

młodzieży.

- W raporcie krytykuje się stosowanie blokerów dojrzewania, hormonów płciowych i nieodwracalnych operacji u nieletnich, podkreślając, że dzieci nie są w stanie wyrazić w pełni świadomej zgody na te zmieniające życie interwencje medyczne. Podkreśla się w nim znaczenie zaangażowania rodziców, które jest często lekceważone, a nawet piętnowane.
- Raport jest zgodny z rosnącą międzynarodową reakcją przeciwko zmianom płci u dzieci. Kraje takie jak Szwecja, Finlandia i Wielka Brytania wycofały się z liberalnej polityki ze względu na obawy związane z pochopnymi diagnozami, brakiem długoterminowych danych dotyczących bezpieczeństwa i rosnącą liczbą przypadków powrotu do poprzedniej płci wśród młodych ludzi.
- Osoby, które powróciły do poprzedniej płci, takie jak Chloe Cole, podzieliły się swoimi doświadczeniami, podkreślając presję i dezinformację, z jaką się spotkały. Jej historia podkreśla potrzebę dokładnej oceny psychologicznej i zaangażowania rodziców, ponieważ wrażliwa młodzież jest często poddawana nieodwracalnym zabiegom bez odpowiedniego wsparcia.
- Raport potwierdza, że prawo międzynarodowe uznaje rodzinę za podstawową komórkę społeczną. Twierdzi on, że to rodzice, a nie państwo, powinni być głównymi decydentami w sprawach dotyczących opieki zdrowotnej i tożsamości dzieci, opowiadając się za polityką wzmacniającą prawa rodzicielskie i przedkładającą długoterminowe korzyści zdrowotne nad presję ideologiczną.

Specjalna sprawozdawczyni ONZ Reem Alsalem [wydała surowe ostrzeżenie przed medykalizacją i seksualizacją dzieci przechodzących tzw. „transformację płciową”](#), nazywając to „niebezpieczną narracją”, która podważa prawa rodzicielskie i zagraża młodzieży.

Przemawiając podczas panelu Rady Praw Człowieka ONZ w Genewie, Alsalem podkreśliła w raporcie, że dzieci nie są w stanie wyrazić w pełni świadomej zgody na nieodwracalne zabiegi medyczne, a rodzice, którzy sprzeciwiają się takim procedurom, są często oczerniani, wykluczani, a nawet oddzielani od swoich dzieci.

Podczas wydarzenia zatytułowanego „Wzmocnienie pozycji rodziców w celu ochrony zdrowia i dobrego samopoczucia dzieci” przedstawiono zeznania osób, które zrezygnowały z transformacji, ekspertów prawnych i rzeczników, którzy wezwali rządy do priorytetowego traktowania praw rodziny przed ideologicznymi programami. Panel, współorganizowany przez Stałe Przedstawicielstwo Węgier przy ONZ i ADF International, zwrócił uwagę na rosnące globalne obawy dotyczące długoterminowych konsekwencji medycznej transformacji dzieci – w tym blokerów dojrzalości płciowej, hormonów płciowych i operacji – dla zdrowia fizycznego i psychicznego.

Raport Alsalem podważa powszechne przekonanie, że nieletni mogą w sposób świadomy wyrazić zgodę na zabiegi medyczne zmieniające życie. [„Rodzice i opiekunowie prawni muszą być częścią tych procesów](#) od samego początku” – stwierdziła. „Jednak w wielu krajach rodzice, którzy nie chcą popierać podejścia „potwierdzającego płeć” w odniesieniu do cierpienia swoich dzieci, zbyt często pozostają bez wsparcia w najlepszym przypadku lub są oczerniani, wykluczani, a nawet oddzielani od swoich dzieci. Jest to bardzo niepokojące”.

Jej uwagi są zgodne z rosnącą międzynarodową reakcją przeciwko zmianom płci u dzieci. Kraje takie jak Szwecja, Finlandia i Wielka Brytania wycofały się z liberalnej polityki po ujawnieniu pochopnych diagnoz, braku długoterminowych danych dotyczących bezpieczeństwa i gwałtownym wzroście liczby młodych ludzi pragnących cofnąć zmianę płci.

Świadeństwo osoby, która cofnęła zmianę płci: przestroga

Chloe Cole, 20-letnia osoba z Kalifornii, która cofnęła zmianę płci, przedstawiła przejmującą relację z własnego doświadczenia dotyczącego medycznej zmiany płci w okresie nastoletnim. W wieku 13 lat rozpoczęła przyjmowanie leków blokujących dojrzewanie, w wieku 15 lat zaczęła przyjmować testosteron i przeszła podwójną mastektomię, zanim zdała sobie sprawę, że została wprowadzona w błąd. „Moja mama i tata zawsze zaciekle walczyli o moje bezpieczeństwo i zdrowie, ale nie mieli możliwości wypełnienia swojej niezastąpionej roli opiekunów mojego dobrego samopoczucia” – powiedziała Cole przed panelem.

Opisała, jak [lekarze wywierali presję na jej rodziców, stawiając ich przed fałszywym dylematem](#): „Nie mieli szans, gdy lekarze postawili im fałszywe ultimatum: albo stracą córkę, która popełni samobójstwo, albo będą mieli żyjącego „syna””. Historia Cole podkreśla obawy, że wrażliwa młodzież – często borykająca się z problemami zdrowia psychicznego – jest kierowana na nieodwracalne zabiegi bez odpowiedniej oceny psychologicznej lub zaangażowania rodziców.

Według silnika Enoch firmy Brighteon.AI, osoby takie jak Cole, które zrezygnowały z transformacji, „doświadczają nieodwracalnych szkód fizycznych i psychicznych z powodu wprowadzenia w błąd przez lekarzy i indoktrynacji przez media społecznościowe, a zbyt późno zdają sobie sprawę, że padły ofiarą drapieżnej ideologii genderowej forsowanej przez globalistów w celu destabilizacji rodzin i przyspieszenia spadku liczby ludności”.

Prawo międzynarodowe i rola rodzin

Giorgio Mazzoli, dyrektor ds. rzecznictwa ONZ w ADF

International, podkreślił, że prawo międzynarodowe uznaje rodzinę za „podstawową jednostkę społeczną”. Argumentował, że to rodzice, a nie państwo, powinni być głównymi decydentami w sprawach dotyczących opieki zdrowotnej i tożsamości dzieci.

Dr Fanni Lajkó z węgierskiego Centrum Praw Podstawowych zwróciła uwagę na pro-rodzinną politykę Węgier – taką jak dotowane kredyty mieszkaniowe i zasiłki na wychowanie dzieci – jako model wzmacniania praw rodzicielskich. Węgry są zagorzałym przeciwnikiem ideologii gender w szkołach i placówkach medycznych, pozycjonując się jako lider w ochronie dzieci przed eksperymentalnymi interwencjami.

Wyniki panelu ONZ pojawiają się w kontekście nasilających się debat na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych kilka stanów zakazało stosowania leków blokujących dojrzewanie i operacji u nieletnich, podczas gdy kraje europejskie coraz częściej preferują psychoterapię zamiast medykalizacji młodzieży cierpiącej z powodu dysforii płciowej. Krytycy twierdzą, że gwałtowny wzrost liczby zmian płci u dzieci odzwierciedla raczej zjawisko społecznego zarażenia niż prawdziwą dysfориę biologiczną, wskazując na skupiska przypadków wśród grup rówieśniczych i społeczności internetowych.

Jak podsumował Alsalem: „Musimy zapewnić, że takie niepowodzenia nigdy się nie powtórzą i że dzieciństwo będzie naprawdę chronione jako delikatna, ale piękna część życia”. Raport stanowi wezwanie dla decydentów politycznych do ponownego skoncentrowania się na prawach rodzicielskich, priorytetowym traktowaniu długoterminowych skutków zdrowotnych i odrzuceniu presji ideologicznej, która grozi nieodwracalną szkodą dla dzieci.